Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 30. czerwca 1921 r. Nr. 148.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2.— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Wezwanie do gwałtów.

Królewiec, 28. 6. »Ostpreussische Zeitung« wzywa w nr. 295 rząd niemiecki aby z powodu demonstracji przeciwko Niemcom w Polsce użył represalji wobec mieszkających w Niemczech Polaków. »Precz z Polakami z Niemiec i to pod temi samemi warunkami, które stosuje się do Niemców w Polsce. Jedynie knuta Polak się obawia. Jest on tchórzem«.

(O gwałtach przeciwko Polakom w Niemczech prasa niemiecka nie wspomniała. Nie donosi również o tem, że gwałty rozpoczęli Niemcy. Oto charakter niemiecki. Red.).

Hr. Sforza za sprawiedliwością w sprawie górnośląskiej.

Lugano, (Ag. Stef.) W Izbie deputowanych włoskich oświadczył minister spraw zagranicznych hr. Sforza m. i. »Zwracać się musimy stanowczo przeciw apetytom poszczególnych państ związkowych niemieckich na włoską granicę alpejską. Problemat górnośląski jest problematem sprawiedliwości dla wszystkich. Plebiscyt musi być załatwiony sprawiedliwie w granicach traktatu wersalskiego«.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym, 28. 6. Gabinet z prezesem ministrów Giolittim na czele podał się do dymisji. Prasa niemiecka wyraża swe zadowolenie, ponieważ przypuszcza, że do upadku gabinetu przyczyniło się stanowisko Sforzy w sprawie górnośląskiej.

Wojna Grecji z Rosją?

Paryż, 27 czerwca. W Paryżu rozeszła się pogłoska, że Grecja wypowiedziała wojnę Rosji. Przyczyną wypowiedzenia wojny ma być bytność pułków sowjeckich na froncie pod Smyrną. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

44 miljony złotych marek.

Paryż, 27. 6. Komisja reparacyjna spodziewa się dziś lub jutro od Niemiec spłaty 44 miljonów marek w złocie.

Odporne stanowisko Grecji.

Ateny. (Havas). Rząd grecki w odpowiedzi na notę aljancką z dnia 21. bm. oświadczył, że dziękuje aljantom za ich propozycje, ale, że położenie tak się ukształtowało, że tylko wojskowo da się rozstrzygnąć ich stanowisko przy powzięciu ostatecznej decyzji.

Pacyfikacja Górnego Śląska.

Bytom. Komisja międzysojusznicza zawiadomiła władze powstańcze, że dnia 26 rano generał Hoefer odpisał układ, dotyczący pacyfikacji G. Śląska.

Z polityki irlandskiej Lloyd George'a.

Londyn. (WTB). Lloyd George wystosował do prezydenta republiki irlandskiej. De Valery, pismo, w którem zaprasza De Valerę i jego towarzyszy partyjnych, zapewniając im wolny przejazd, by przybyli do Londynu w celu badania z premjerem północnej Irlandji, Sir James Craig. wszelką możliwość rozwiązania kwestji irlandskiej.

Walka o sprawiedliwość.

Ważą się losy Górnego Śląska. Po zbrojnem powstaniu zrozpaczonego ludu górnośląskiego nastąpiła era cichej ale intenzywnej walki dyplomatycznej. Niemcy wytężają w tej walce wszystkie siły, ale używają dyplomacji starej, cesarskiej, machiawelskiej. Z większem zaufaniem obserwujemy pracę dyplomatyczną Paryża, Rzymu, Londynu i Waszyngtonu. Spodziewamy się również, że i Polska uczyni wszystko co jest możliwem dla Górnego Śląska. Najwybitniejsze siły naukowe i dyplomatyczne zdaje się biorą w akcji udział, mocują się duchy, a rezultatem powinno być sprawiedliwe uregulowanie sprawy Górnego Śląska.

Pomimo wszystkiego nie możemy wyzbyć się pewnych obaw i pewnych wątpliwości. Odbył się przecież plebiscyt u nas. Wierzyliśmy w sprawiedliwość, wierzyliśmy w bezstronność Komisji Koalicyjnej przysłanej nam do Olsztyna przez mocarstwa najpotężniejsze, przez Anglię, Francję, Włochy i Japonję. Cały świat przyglądał się akcji tej Komisji. A jednak rezultaty jej pracy były przykre.

Doznaliśmy rozczarowania. Komisja Koalicyjna działająca pod egidą Anglii w Olsztynie nie zorjentowała się w sytuacji, nie wniknęła w tutejsze stosunki, nie starała się poznać położenia ludu tutejszego, pozwoliła się złudzić pozorami i „wsiami Potemkina“ przedstawionemi jej zręcznie przez Niemców.

Plebiscyt! Plebiscyt w Francji, w Anglji, w Ameryce jest może możliwy. Możnaby się tam opierać zupełnie na werdykcie wydanym przez lud politycznie uświadomiony. U nas jednakże wchodziły w rachubę inne warunki, które dłuższy czas studjowane, gruntownie zbadane być powinny. Lud od wieków z pomocą nauczycieli, pastorów i urzędników germanizowany, lud w karbach konserwatywnych od lat setek się znajdujący, lud terroryzowany, taki lud zdobyć się nie mógł na wyrażenie własnej swej woli. Przecież nawet w literaturze niemieckiej szerokie masy ludowe mianowicie na Mazurach to — niemowlęta polityczne. Wolą tego ludu była wola jego opiekunów hakatystycznych, a rzekome „zwycięstwo“ niemieckie nie było zwycięstwem szerokich mas ludowych lecz „zwycięstwem“ szczupłej garstki demagogów zorganizowanych w „Heimatdienstach« i »Masurenbundach“. Wie o tem dziś każdy polityk, nawet każdy polityk niemiecki.

Szczupłą garstka demagogów niemieckich jest z działalności Komisji Koalicyjnej w Olsztynie zupełnie zadowoloną. W przyszłości Niemcy odkryją zupełnie swoje karty. Nastąpi wtenczas otwarte wyjaśnienie taktyki niemieckiej i dowiemy się jak to u nas odbywał się „plebiscyt“ i w jaki sposób garstka demagogów opanowała masy i poprowadziła je do „zwycięstwa“ z pomocą pasywnej resystencji Komisji Koalicyjnej. Dziś przecież już Niemcy przyznawają się, że na wiadomość o „plebiscycie“ szerokie koła niemieckie ogarnęło zwątpienie. Przecież lud polski tu istniał, dowodziła to nietylko historja, ale nawet statystyki pruskie, które wykazywały zbyt jaskrawie przewagę ludu polskiego.

Garstka demagogów niemieckich z pomocą kół urzędowych i kościelnych wzięła ster akcji w ręce a znając masy bezwzględnie w sposób machiawelski dążyła do celu.

Posunęła się nawet do tej bezczelności, że nazwala plebiscyt oszustwem polskiem, gdyż na terenach plebiscytowych w Prusach Książęcych niema ludu polskiego.

Tę farsę nazwano „plebiscytem“.

Plebiscyt u nas nie był plebiscytem. Plebiscyt u nas był błędem, był komedją, był kompromitacją dla tych, którzy plebiscyt zarządzili i pod swoją opieką przeprowadzili. Plebiscyt u nas był kompromitacją także dla nas, dla naszej dyplomacji.

Jednakże pomimo tych naszych obaw i wątpliwości widzimy, że maszynerja duchowa fungująca w sprawie Górnego Śląska stała się olbrzymią, że nawet potęgi, mocarstwa rezygnują ze swoich zasad i przychylają się do zdań odmiennych, że nie opierają się uparcie przy wygłoszonych już raz przez swoich przywódzców publicznie zapatrywaniach. Objaw to dzisiaj znamienny i pochwały godny.

Mamy nadzieję, że w sprawie Górnego Śląska zwycięży:

Sprawiedliwość! S.

O sancta simplicitas!

„O święta naiwności.“

„Weichsel-Zeitung“ w następujący sposób okre[...] wrażenia niemieckie w nocy świętojańskiej:

„Ręce podnoszą się do przysięgi: Niem[...] jesteśmy, Niemcami być chcemy[...] nizina pozostać musi, niemieckiem [...] chytrość wroga nam wydarła. A ta[...] wydaje (!) się nam, jakoby tysiące [...] ków z radością słuchało naszej pr[...] nie wyciągają oni z tęsknotą słabe[...] że takowe uchwycić i nigdy puścić[...] Czy nie widzicie tam po drugiej s[...] płonące ognie naszych braci? (!) Gor[...] które pożerają (!) się w płomiennej [...] za ojczyzną niemiecką. (!) Nie rozp[...] Nie jesteście zapomniani! Także w[...] ności niewoli zajaśnieje jasny porane[...]

Na innem miejscu:

„Wszędzie płomienie, wszędzie w[...] wszędzie nad brzegiem Wisły bucha[...] Nawet tam w Polsce, gdzie braca na[...] jarzmem obcem jęczą, (!) pozdrawiają n[...] mienie jakoby chciały nam wołać, (!) że [...] Niemcy mieszkają, Niemcy, którzy nawet [...] panowaniem słowiańskiem swoich germańskic[...] zwyczajów (!) nie zapomnieli. Owe płomie[...] w Polsce niech będą napomnieniem dla n[...] abyśmy naszych niemieckich braci (!) nie zapo[...] nieli nigdy, aż do czasu gdy nadejdzie godzi[...] ostatecznego połączenia się z nimi.“

O święta naiwności.

Ognie w noc świętojańska to słowiański, polski zwyczaj. Dla tego obchodów tych pod pruskiem panowaniem **zakazywano.** Tak, w Poznaniu tych obchodów **policja pruska stale zakazywała.** Obecnie zaś panuje w Polsce **wolność** i z tej przyczyny ognie w noc świętojańską płoną i wianki polskie Wisła niesie aż do morza.

Biedni zaś hakatyści nad Wisłą przejąwszy zwyczaj polski jako „germański“ uważają ognie za „tęsknotę za Faterlandem“.

O święta naiwności. S.

Słuchajcie, słuchajcie!

W Wenigerode przemawiał socjalistyczny prezydent parlamentu niemieckiego Loebe na temat wypełnienia warunków nałożonych przez ultimatum koalicji na Niemcy. Powiedział pomiędzy innemi:

„Ciężar 132 miljardów złota sama praca ponosić nie może. Ciężar ten mogłoby znieść wywłaszczenie wszelkiego kapitału i wszelkiej własności ziemskiej; jednakże podobne postępowanie oddało by nas w ręce kapitału obcego. Jednakże **bez konfiskaty się nie obejdzie.** Ażeby takową przeprowadzić potrzebne są nowe wybory do parlamentu, które nastąpią i w krótkim czasie

nastąpić muszą. Minister Schmidt wniesie projekt do prawa, **który 20 procent wszelkiej własności na korzyść ogółu skonfiskuje.**

Piękne widoki w tym niemieckim nam przed rokiem tak zachwalanym „raju niemieckim“. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Niemcy o sprawie polsko-litewskiej.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą polsko-litewską. Prasa tutejsza wyraża przypuszczenie, iż zostanie osiągnięte porozumienie w ten sposób, że dla pewnych spraw zostanie utworzona wspólna administracja, a poszczególnym częściom kraju zostanie przyznana autonomja. Tak ze strony polskiej, jak i litewskiej, wedle tych doniesień, wyrażono życzenie przyjścia w końcu do porozumienia w tej sprawie.

Górny Śląsk.

Nowe projekty rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Berlin. (E. E.) Pisma berlińskie donoszą, iż w Londynie krążą pogłoski, że pomiędzy Francją a Anglją nastąpiło porozumienie w sprawie Górnego Śląska. Postanowiono mianowicie zaproponować Polsce i Niemcom rozwiązać sprawę w drodze bezpośrednich układów. Jeżeli układy te nie doprowadziłyby do skutku, sprzymierzeni zaproponują Polsce i Niemcom przyjęcie układu przez nich opracowanego oraz wezwać Polskę i Niemcy do rozważenia propozycji międzysojuszniczych na drodze bezpośredniej wymiany zdań. Niemcom będzie zagwarantowany udział w produkcji Górnego Śląska w ciągu pewnego określonego czasu. Ochrona mniejszości narodowych będzie przewidziana i powierzona zostanie Lidze Narodów.

Bliskie zwycięstwo woli ludu.

Z Opola donoszą, że opinja tamecznych kół międzysojuszniczych angielskich i włoskich skłania się coraz bardziej do rozwiązania zagadnienia górnośląskiego w myśl życzeń miejscowej ludności polskiej. Okręg przemysłowy górnośląski winien, według opinji wspomnianych kół być przyłączony do Polski. Pozostaje sporną sprawa kolei Kędzierzyn — Wasowska — Kluczbork.

[...]cjonaliści niemieccy przeciw usunięciu samoobrony gen. Hofera.

[...]ec. Do Szopienic nadeszła z Berlina [...]ż rząd niemiecki, zdecydowawszy się na [...]Górnego Śląska, postanowił odwołać jen. [...]stąpiła jednak przeciw temu grupa nacjo[...]oficerska, grożąc w razie odwołania jen. [...]olucją w Berlinie.

Anglja.

[...]ość upadku Lloyd George'a.

[...]n. Lord Robert Cecil wypowiedział nieda[...]ę, w której oświadczył: Rząd koalicyjny [...]ony. My chcemy mieć rząd, na którego czele [...]złowiek posiadający nasze zaufanie, a nie [...]k, który posługuje się tylko zręcznością uży[...]ch środków. Lord Cecil wymienił jako takiego [...], hr. Devonshire.

Londyn. Manchester Guardian ogłosił artykuł, wykrywający spisek przeciwko Llodyowi Georgeowi. Na czele spisku stali lord Bircentlied i Winstor Churchill. Planowali oni wspólnie za zwolennikami wywołać przesilenie, któ1ego ofiarą miałby paść Lloyd George. Churchill miał rozpocząć ataki na Lloyda Georga w parlamencie, cofnęł się jednak od wykonania zamiaru, tak że ten upadł. Daily Mail twierdzi, że chwila obecnej konferencji dominiów nie wydała się odpowiednią do wykonaniu planu.

KRONIKA.

Olsztyn, 29. czerwca 1921

Kalendarz na czwartek: Wspom. św. Pawła apostoła.

Wschód słońca o g. 3,42; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

— **Rozwiązanie państwowego urzędu ziemniaczanego** (Reichskartoffelstelle). Na sobotniem posiedzeniu rady nadzorczej państwowego urzędu ziemniaczanego oświadczono, iż Wydział administracyjny tegoż urzędu zostanie dnia 1. lipca rozwiązany. Dyrektor ministerjalny Hoffmann podziękował przewodniczącemu tego urzędu, wyższemu radcy rejencyjnemu Neide'mu imieniem ministra dla wyżywienia i rolnictwa za jego czynność.

— **Od 1. lipca** poczta znowu przyjmuje zamówienia na gazety angielskie.

Z Warmji.

* **Rezultat z posiedzeń sądu przysięgłych w Olsztynie.** Podczas dwutygodniowych obrad sądu przysięgłych załatwiono następujące sprawy: Dwa wypadki rabunku, dwa wypadki rabunku związanego z pogwałceniem, dwa wypadki zakłócenia pokoju publicznego, po jednym wypadku zgwałcenia, poranienia z śmiertelnym skutkiem, zbrodni przeciwko prawu o materjałach wybuchowych i morderstwa. Z tego odroczono jedną sprawę zakłócenia pokoju publicznego i jedną sprawę rabunku połączonego z pogwałceniem. W wszelkich innych wypadkach zapadły wyroki. Zliczywszy kary nałożone tymi wyrokami otrzymamy: 40 lat domu karnego, 11 lat 1 mies. więzienia i jeden wyrok śmierci.

* **Biskupiec.** Z 6-letniej niewoli rosyjskiej powrócił robotnik Augustyn Weinert ze Stanclewa. Od roku 1917 nie przyszła żadna wiadomość od niego, tak iż rodzina i krewni uważali go jako nieżyjącego.

Z Powiśla.

* **Biskupice.** Ciekawe zjawisko niebieskie można było u nas obserwować. W czasie krótko przed godziną 10-tą rano do 1/211 ukazała się na zenicie okrągła tęcza, a w środku stało słońce. Barwy były najsamprzód bardzo wyraźne, zbladły potem nieco a w końcu znowu jasno wystąpiły. Obłoki były wyraźnie do spostrzeżenia, obok gęstych, ciemnych chmur.

* **Elbląg.** Dowóz węgla poczyna się przerywać. Zarząd elektrowni czuł się zmuszonym do zamknięcia prądu chwilowo od 12 w nocy do 1/27 rana.

Z Mazur.

* **Biała.** Na wakującą posadę burmistrza w Białe zgłosiło się 71 reflektantów z różnych zawodów. Do ściślejszego wyboru przyszło dwu reflektantów. Podczas wyborów padło 6 głosów za radcą miejskim Jeziorowskim z Lecu i 6 głosów za wyższym sekretarzem miejskim Dirksen z Królewca. Radny miasta Conrad ciągnął los, który padł na Dirksena, który tem samem wybrany został na burmistrza Białej i to na przeciąg 12 lat.

Z dalszych stron.

* **Orneta.** Wielką kradzież z włamaniem wykonano w nocy u maszynisty zakładów wodociągowych Pawła Beirau'a. Złodzieje wycięli szyby w kuchni i izbie, skradli obok 40 marek gotówki i pierścinka ślubnego przeważnie dużo odzieży i obuwia w wartości 13—15 000 marek. Niespostrzeżeni uciekli z łupem.

* **Wystruć.** Na torze kolejowym Królewiec—Eitkuny znaleziono zwłoki pewnego nieznanego mężczyzny, który został przejechany przez pociąg. Ciało było strasznie zniekształcone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa człowiek ten wypadł z jadącego pociągu. W przedziale przezeń zajmowanym miał wisieć paletot z 2000 marek, po którym jednak niema dotąd ani śladu.

* **Ragneta.** Na majątku Kindschen zaszedł wypadek ohydnej brutalności. W chwili gdy chciano ładować przeznaczonego na wystawę pysznego stadnika rozpłodowca, stwierdzono iż wspaniałemu zwierzęciu przecięto ścięgna u obu tylnych nóg. Ładowania musiano zaniechać i stadnika ubić. Zachodzi tu prawdopodobnie akt zemsty.

Z Polski.

* **Bydgoszcz.** Pogrzeb ofiary rozruchów bydgoskich odbył się 24 czerwca o godz. 10 rano. Wśród tłumnie zebranej publiczności zauważono też generała Junga ze sztabem, przedstawicieli poszczególnych oddziałów wojskowych, magistratu z wiceprezydentem dr. Chmielarskim na czele, Rady miejskiej i różnych organizacji narodowych i społecznych. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kaplicy nowego cmentarza wyprowadził kondukt żałobny w asystencji dwóch duchownych ks. dziekan Malczewski, który nad grobem przemówił, żegnając niewinną ofiarę i apelując do żywych aby w jedności i zgodzie starali się dopomóc Ojczyźnie do rozwoju, i aby nie pozwalali na narażanie na szwank i nie słuchali podszeptów obcych przewrotowców, którzy się tu kręcą.

* **Poznań.** W wigilję św. Jana odbyło się na Warcie tradycyjne puszczanie wianków. „Tryton“ klub wioślarski dołożył wszelkich starań, ażeby tradycyjne obrządki pogańskich naszych przodków, sobótki, wypadły okazale. Liczne łodzie, szkuty i parowce umajone, płonęły w świetle lampek, lampjonów różnokolorowych, reflektory i rakiety pełniły funkcje księżyca i gwiazd. Na brzegach płonęły z głośnym trzaskiem liczne stosy. Około godz. 10 generał Raszewski przemówił do licznie zebranej publiczności, poczem puścił na wodę pierwszy wianek. Następnie przedefilowały przed generałem łodzie wszelkich klubów wioślarskich. Warta dumna była, bo na jej falach płynęły w dal polskiej pięknej ziemi liczne wianki z płonącemi światłami. Iluminacja ta rzeki, wprowadzała widzów w zachwyt. Orkiestry wojskowe przygrywały marsze i pieśni, a jedna orkiestra płynęła na parowcu, a tylko trąby i trąbki odbijały się w lazurze wody. Uroczystość przeciągnęła się do północy a wszyscy z zadowoleniem opuszczali brzegi kochanej Warty. W tej wielkiej narodowej zabawie brało wojsko czynny udział. Wojskowi puszczali światło z reflektorów oraz rakiety a wojskowe muzyki przygrywały pieśni narodowe.

(Nasi Niemcy powiedzą, że Poznań przez obchód „urgermański“ zadokumentować pragnął tęsknotę za Faterlandem. Biedacy. Red).

* **Warszawa.** Podczas przenoszenia przystani Towarzystwa Wioślarskiego bliżej Mostu Poniatowskiego, budynek, oparty chwilowo na lewarach, wpadł na krypę, podtrzymującą budowę. Krypa uległa wskutek ciężkiego nacisku uszkodzeniu i po upływie kilku-

Pozdrowienia z Polski.

(Ogólne położenie. — Naczelnik Państwa na Pomorzu.)

Toruń, dnia 19. 6. 21.

Upływa kilka miesięcy od umieszczenia mej ostatniej korespondencji. W tym czasie Polska przeszła tyle chwil doniosłych i dla jej przyszłego ustroju i szczęścia ważnych, iż trudno o tem wszystkiem milczeć. Zatem kochani Rodacy, dzisiaj chciałbym Wam pokrótce opowiedzieć wszystko cośmy w ostatnich tygodniach przeżyli.

Traktat Wersalski, jak wiadomo, przywrócił naszej Ojczyźnie życie i swobodę polityczną. Biorąc się jednak do gospodarki samodzielnej Polacy z bólem prędko spostrzegli, iż wiekowa niewola mimo wszystko nie pozostała bez skutku. Kraj i jego mieszkańcy, rozszarpani na troje, nabrali w odmiennem wychowaniu odmiennych zwyczajów, poglądu na rzeczy i metody. Stąd ustrój administracyjny i gospodarczy w nowopowstałej Polsce charakteryzował i oddzielał od siebie trzy dzielnice: Kongresówkę, Małopolskę i Poznańskie z Pomorzem. Znieść te różnice od razu okazało się niemożliwem i szkodliwem. Przedewszystkiem, chcąc wszystkie prowincje ujednolicić należało im nadać równe prawo, bo z konieczności musiano zatrzymać dla każdego zaboru dawne jego prawa czy to rosyjskie, czy austryackie, czy niemieckie. Żeby tego właśnie dokonać, zebrał się Sejm ustawodawczy, który postawił sobie jako zadanie: uchwalenie i ogłoszenie konstytucji, na której zbudowały się przyszłe prawodawstwo polskie. Ten swój obowiązek Sejm już spełnił, uchwalając dnia 17 marca b. r. po długich, bo niemal dwuletnich pracach i naradach konstytucję, a niedawno dnia 25 maja konstytucja przez urzędowe ogłoszenie nabyła mocy obowiązującej. Okoliczność to dla Polski ważna. Konstytucja, nie myślę wchodzić w jej szczegółowy rozbiór, bądź co bądź czyni z nas Polaków jedno zwarte społeczeństwo, ujmuje nas w karby prawa, określa nam obowiązki nasze i przywileje, słowem stanowi ona przewodnię polskich dążności, wytyka nam drogę po jakiej kroczyć powinniśmy, żeby utrzymać jedność a pomnożyć potęgę Państwa. Takie znaczenie ma dla nas Polaków uchwalona konstytucja.

Ponadto dzień późniei i to 18. marca, w piątek o godzinie 6-tej wieczorem podpisany został w Rydze pokój z Bolszewikami. Wskrzesając Polskę Traktat Wersalski nie oznaczył jej jednakowoż ścisłych granic, a mianowicie na wschodzie i zachodzie. Ustalenie granicy wschodniej uzależnił od porozumienia polsko-rosyjskiego, zaś na granicy zachodniej wbrew wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości uchwalił plebiscyt t. zw. górnośląski. Polska bez granic znalazła się w podobnie kłopotliwem położeniu, co gospodarz, urządzający się w własnym domu, któremu brakuje ściań. Stąd też niebawem rozpętały się różne konflikta z sąsiadami i wybuchła wojna bolszewicka. Przeszło rok toczyła się z zaciętością i zmiennem szczęściem, aż nareszcie, kiedy już wrogowie dochodzili do samego serca Polski — do Warszawy, naród w ostatecznej rozpaczy porwał się i przepędził wroga het daleko poza własne dziedziny, bijąc go na każdym kroku. Nastąpiły pertraktacie pokojowe i w końcu owocem intryganckich zwlekań i uciążliwych konferencji był Traktat Ryski. Przywracając Polsce stan pokojowy sprowadził ją znowu na tory pewne i gładkie; równocześnie przemysł, coprawda jeszcze szczupły, odwrócił od nieprzynoszącej korzyści produkcji militarnej a oddał go na usługi społeczeństwu i odbudowie kraju. Wielkie znaczenie posiadają też poszczególne artykuły Traktatu, albo to normujące stosunki polsko-rosyjskie i granice wschodnie (Litwa, Galicja Wschodnia), albo przyznaczące nam pewne korzyści gospodarcze (wypłata 30 miljonów rubli w złocie, zwrot taboru kolejowego i zagarniętych majątków). W pamiętnym dniu podpisania układu cała Polska jak długa i szeroka odetchnęła wolną piersią . . .

W dwa dni później, bo w niedzielę 20. marca znowu oczy wszystkich prawdziwych patrjotów skierowały się na kresy nasze zachodnie — na Górny Śląsk. Bogaty ten kawał ziemi stał się kamieniem obrazy dla dwóch potężnych siłą i kulturą narodów: polskiego i niemieckiego. I otóż 20 marca toczyła się na tej ziemicy prapolskiej walka, prawda, że bezkrwawa, ale równie zacięta. Depesze oznajmiły światu zwycięstwo sprawiedliwości: zwycięstwo Polski. Mimo to międzynarodowa dyplomacja zapoczątkowała szacherstwo i G. Śląsk wraz z jego skarbami, a głównie z jego polskim ludem, przyznała Niemcom. Taka decyzja nie przeszła bez wrażeń. Zrozpaczony i roznamiętniony niesprawiedliwym wyrokiem lud śląski chwycił dnia 3-go maja b. r. samowolnie za broń, uderzył na ciemięzców i wyparł ich z granic lechickich. Wybuchło powstanie, a na jego czele stanął Korfanty, syn i wychowaniec tej ziemi. Odtąd sprawa górnośląska, którą z intryganckiem lekceważeniem zepchnięto na plan drugi, wysunęła się zno-

nastu minut, krypa i budynek poszły na dno Wisły. Wypadek ten naraża Towarzystwo na poważne straty.

* **Kraków.** Polscy biskupi zebrani na zjeździe w Krakowie w czasie najazdu bolszewickiego wysłali do kardynała Lucone list dziękczyny za sympatje okazane Polsce. »Libre Parole« przytacza list biskupów polskich z podpisami biskupów Dalbora, Kakowskiego, Teodorowicza i Sapiechy.

Z Górnego Sląska.

* **Bytom.** (EE). Podczas wymiany jeńców polsko-niemieckich zauważono, że jeńcy polscy, przybywający przeważnie z obozu Sielow pod Chociebużem, okryci byli wszyscy jak najgorszemi łachmanami. Wobec tego władze powstańcze w drodze odwetu zarządziły ubrać jeńców niemieckich w te same łachmany i odesłać ich tak do miejsca przeznaczenia. To poskutkowało, bowiem następny już transport jeńców, którzy przybył do Bytomia, był ubrany przywoicie. Władze niemieckie wystosowały do kapitana Niedzieli i Szczawińskiego, dozorujących obóz dla jeńców, gorące podziękowanie za ułatwienie zwiedzenia obozu w Nowym Bieruniu przez delegację niemieckiego towarzystwa Czerwonego Krzyża. Wysłannikom niemieckim nie robiono najmniejszych trudności w odwiedzeniu i obdarowaniu jeńców niemieckich.

* **Rybnik.** Na stacji w Rybniku nastąpił wybuch 4 wagonów dynamitu. Ogromna detonacja słyszana była w promieniu 35 km. Budynek stacyjny został znacznie uszkodzony, kilka wagonów doszczętnie rozbitych. Wielu zabitych i rannych. Charakterystycznem jest, że z personelu stacyjnego i kolejowego nikt nie odniósł najmniejszego szwanku. Władze polskie dokonały licznych aresztowań wśród personelu kolejowego, który najwidoczniej był przekupiony przez niemieckich grenzschutzowców.

* **Łagiewniki.** Polski komisarz w Łagiewnikach pow. bytomskiego. Sadowski został w piątek o godz. 4 rano znaleziony w lesie zastrzelony. Pisma niemieckie nazywają te nową zbrodnię bandytów „zagadkowym wypadkiem". — Śp. Paweł Sadowski był uczestnikiem wszystkich trzech powstań górnośląskich i w każdem odznaczył się chlubnie.

Z Niemiec.

* **Frankfurt.** W Frankfurcie nad Odrą zniesione zostało biuro werbunkowe. Kierownik i sierżant w uniformie reichswehry zostali aresztowani.

Ze świata.

Literatura i język polski w Czechosłowacji

Poseł czechosłowacki zawiadomił Rząd polski, że ...ersytecie w Pradze utworzono katedrę litera... ...yka polskiego.

Papież w obronie Palestyny.

...niki włoskie donoszą, że na tajnem posie... ...sytorza, Papież wygłosił mowę, w której ...zaniepokojeniu z powodu działalności ży... ...estynie. Między innemi powiedział, że starać ...przyjść z pomocą ludności tubylczej i zwró... ...rządów. ażeby dążyły do uregulowania ...o mandatu w Palestynie. W końcu wezwał ...ństwa do wyrównania istniejących między ...ził radość, że wszystkie narody ...stosunków dyplomatycznych ze

...ia węgiersko-czeskie.

...przybyła delegacja węgierska z ...Telekki oraz czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, celem podjęcia rokowań węgiersko-czeskich.

Sojusz angielsko-japoński.

Wielka Brytanja zakomunikuje niezwłocznie Japonji swój zamiar odnowienia traktatu angielsko-japońskiego z dołczązeniem ustępu, iż na wypadek wojny między Japonją a Stanami Zjednoczonemi Anglja nie podniesie broni przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Z walk rosyjsko-japońskich.

Wedle depeszy z Tokio, japońskie wojska zostały w pobliżu Nikolajewska zaatakowane przez oddziały bolszewickie. Wywiązała się poważna walka. Bolszewicy zająć mieli Ochock nad Jeziorem Ochock.

Katastrofy w Japonji.

Donoszą z Osaka, że w wielu miejscowościach Japonji katastrofalne ulewy spowodowały wielkie wylewy rzek. Wokolicy Kukucka katastrofa spowodowała śmierć 180 osób. Wielka liczba domów została zniesiona przez wezbrane fale. 4 kopalniom węgla grozi zniszczenie.

Nowe wrzenie w Egipcie.

Reuter donosi z Kairo, że antyangielskie wezwania evtremistów budzą, obawy. Są podjęte środki dla uniknięcia rozruchów. Zaglul oświadczył, że angielskie ministerjum von Adly, jest nic nie warte, że się je zwalcza i występuje przeciw Anglji.

Rozmaitości.

Wszechpotężny władca Niemiec.

Mały, z czarną brodą, nadającą twarzy zbiedzony wygląd. Zniszczona przez długie noszenie krawatka, opadające spodnie i schodzone podeszwy nieszczególne robią wrażenie na błyszczących posadzkach wspaniałych sal pierwszorzędnego berlińskiego hotelu. Tak opisuje Hugona Stinnesa pewien dziennikarz francuski. Lecz ten zaniedbany człowieczyna rządzi Niemcami. W swych źle utrzymanych rękach dzierży on życie całego kraju. Jest on uosobieniem trustu. Jest szefem sześciu przedsiębiorstw, w których pracuje ćwierć miljona ludzi; kontroluje pozatem trzydzieści innych przedsiębiorstw. Rozporządza miljardami. Kupuje spady wodne w Finlandji, fabryki w Brazylji, lasy w Prusach Wschodnich, fabryki w Styrji. Rosji proponuje eksploatację warsztatów kolejowych w Briańsku, gwarantując tysiące lokomotyw i dziesiątki tysięcy wagonów. Pracuje w Bawarji, kręci się po Włoszech, dociera do Szwecji, bada grunt we Francji i zawiera układy w Anglji. W Hamburgu roi się od jego statków. Stara się o wpływ na umysły — ma w swem ręku 110 wielkich i małych dzienników.

Czy Hugo Stinnes jest człowiekiem wielkich ambicji? Czy pragnie bogactwa i władzy? Bynajmniej; życie dla niego przedstawia się wyłącznie, jako interes. Poza trustem, poza tworzeniem nowych fabryk, nowych przedsiębiorstw niema nic — próżnia absolutna. Praca ta jest jego żywiołem, jak żywiołem ptaka jest śpiew. Swoich 110 dzienników wcale nie czyta, jest miljarderem, a chodzi w wytartem ubraniu. Jest to fanatyk swych idei.

Hugo Stinnes jest patrjotą. Oczywiście. Lecz najspokojniej w świecie sprzedaje swej ojczyźnie stal po cenie o dwa tysiące marek na tonnie wyżej, niż cena normalna. Syndykat Hugona Stinnesa, zachęcony zyskiem, sprzedał Francji za pośrednictwem Szwajcarji 3 i pół miljarda ton żelaza w roku 1916 w czasie wojny, a dla dostaw armji niemieckiej brakło mu szyn i drutu kolczastego.

I w polityce Stinnes opanowany jest przez swego demona. W jego oczach cała polityka zagraniczna zależy od kwestji ekonomicznych. Jest to kombinator, z którym można mówić zawsze. W przededniu konferencji w Spaa proponował porozumienie francusko-niemieckie przeciw Anglji i Stanom Zjednoczonym. Widząc, że Francja idzie z Ameryką, podał ramię lordowi d'Abernon. Zdawałoby się, że kanclerz Wirth wziął górę nad wpływami Stinnesa. Jest to zjawisko chwilowe. Wirth o tyle może działać, o ile na to pozwala Stinnes.

Świątynia Salomona.

Żydzi zamierzają odbudować sławną ze Starego Testamentu świątynię Salomona. Zapowiedział to minister angielski, żyd Alfred Mond oświadczając, że świątynia Salomona zostanie odbudowaną na miejscu, na którem kiedyś stała i na którem podczas zburzenia Jerozolimy również zburzoną została. Pytanie tylko, czy to im tak łatwo pójdzie. Na tem miejscu stoi bowiem obecnie turecki meczet Omara, wielka świętość turecka. Turcy pewnie na zburzenie swej świątyni nie pozwolą.

...europejskiej. Żelazne pięści ro... ...uderzyły gwałtownie w zdra... ...między narodowej i wywołały ... . . Różne wieści o powstaniu ...Francji zbudziła sympatję i zro... ...wściekłość, a w Angiji i Wło... ...u przerażenie, niechęć i niedo... ...erlina dokazała jednak swe... ...emjer angielski, wypowiedział ...e wytrzymującą żadnej krytyki ...istorycznej.

...przekręcając najzuchwalej fakta ...wa do Górnego Sląska. Mowa ...iemczech burzę entuzjazmu, ...ką i ogólną mobilizację roz... ...Francji spotkała się z zupeł... ...s w sercach ludu polskiego u... ...o brytyjskiej duszy handlarskiej ...zarazem pogłębiła miłość święt... ...o wytrwania. Minęło parę tygo... ...na się klarować. Anglja poznała ...litarną Niemiec i posiada ona ...dopuści ona Niemców do użycia ...ej w takim wypadku grozi. Naj... ...iesie za sobą rozstrzygnięcie ...i mimo usuwających się chmur ...nie ludzi i przygotowana ocze... ...ciąż święcie wierzy, iż sprawie ...ycięża.

...że powstańcom udzielić ani ...iją go litery licznych traktatów. ...wo gorącą rozwinęło akcję po... ...haterów: urządza się hojne ...odatkowania a przedewszystkiem zbieranie żywności. I dotychczas wysłano już dzielnym bojownikom dziesiątki miljonów. Duch ofiarności i gotowości do pomocy z każdą godziną wzrasta.

Oto byłby pokrótce skreślony obraz tego, co Polska w czterech ostatnich miesiącach przeżyła. Nadto chciałbym jeszcze w kilku słowach skreślić chwile, które część naszego kraju północna, sięgająca brzegów morza Baltyckiego, mówię o Pomorzu, w radości i weselu obchodziła. Otóż dnia 5 czerwca odwiedził naszą dzielnicę Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Bawił on w Toruniu, w Bydgoszczy, w Fordonie, w Chełmnie i Grudziądzu. Nie mam zamiaru podawać szczegółowy opis jego pobytu, uczyniła to już gazeta wasza, tylko zwięźle napomknę o tem, co my tu w sercach czuliśmy witając głowę Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyzny. Wychowani pod knutem niewoli, dożyliśmy cudu wskrzeszenia najdroższej Matki, a teraz oglądaliśmy najdzielniejszego jej Syna. Przyjechał do nas Piłsudzki, aby pokazać światu polskość Pomorza i dokonał tego, bo wszędzie witano go z niebywałym zapałem. Chłopi zatrzymywali po drogach samochód, wiozący Naczelnika Państwa zasypywali go kwiatami i raczyli swego Wodza i Obrońcę płodami swej ziemi. Starcom patrzącym na to wszystko łzy wzruszenia napływały do oczu i przesuwały się w pamięci obrazy odległe, kiedy to władzca ciemiężców jeździł tą samą drogą. W każdej zaś piersi umacniało się uczucie dumy, szczęścia i patrjotyzmu!

Kończę tym razem i zasyłam Wam wszystkim serdeczne pozdrowienia z ukochanej Polski.

Józef Chełmiński.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 3. lipca zaraz po nieszporach odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Kółka rolniczego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Sztum. Walne zebranie towarzystwa młodzieży „Jedność" odbędzie w piątek dnia 1. lipca. O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Trzciano. W niedzielę dnia 3-go lipca o godz. 6. wiecz. odbędzie się zebranie Tow. Lud. w Trzcianie w lokalu p. Stojałkowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Kwidzyn. W niedzielę dnia 3. lipca odbędzie się w Kwidzynie w Resursie zaraz po nabożeństwie zebranie Z. Z. P. Pr. W. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Starytarg—Waplewo. Towarzystwo Ludowe z Staregotargu i Waplewa urządza w niedzielę dnia 3 lipca zabawę latową w boru Waplewskiem, na którą wszystkie miejscowe i sąsiedne Towarzystwa jak i ochronki uprzejmie zaprasza. Wymarsz z Staregotargu o godz. 1/23 po poł. Wymarsz z Waplewa również o godz. 1/23 po południu. Podczas zabawy różne niespodzianki. Komitet.

Sport.

Redakcja „Kalendarza Sportowego"

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich za naszym pośrednictwem prosi wszystkie instytucje sportowe, gimnastyczne i turystyczne o przesłanie do redakcji (Warszawa, Wiejska Nr. 11.) do dnia 1 września br. swych dokładnych adresów, w celu uniknięcia pomyłek przy układaniu „Kalendarza Sportowego".

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich.

Z żartów politycznych.

Nieporządki na kolejach niemieckich.

Dowiadujemy się Zarząd niemieckich kolei państwowych ukarał surową naganą naczelnika stacji w Berlinie za to, że z tej stacji »uciekło« dziesięć pociągów, pancernych w kierunku Górnego Śląska.

W szkole.

— Dwójkiewicz! pokaż mi, gdzie leży Sląsk.
— Sląsk?... panie profesorze, Sląsk już nie leży, on już powstał.

Język polski w Prusach.

Język polski może być używany w sądzie — do trzymania języka za zębami: na kolejach — do rozmowy z sobą samym; w szkołach — przy jedzeniu bułki na drugie śniadanie; na poczcie — do nalepiania marek; przy posadach rządowych — do oblizywania się, a w ogóle do milczenia.

Od redakcji.

Pan J. Ch. Artykuł »Pozdrowienia z Polski« odebraliśmy. Cenna jest nam Pańska współpraca. Bliższe szczegóły listownie. Pozdrowienie.

Pan D. w Kw. Tłómaczenie artykułu »Deutsche Allg. Ztg.« mamy, lecz z powodu nawału materjału zużytkować nie mogliśmy. Obecnie artykuł już nie jest na czasie. Prosimy o wybaczenie. Dalsza współpraca pożądana.

Panu S. Znamy to pismo królewieckie. Nie można jednak wymagać od nas abyśmy polemizowali ze szpiegami i denuncjatorami. Niech się oni tam na głowie postawiają.

Kuba z pod Ełku. Dziękujemy za list, który będzie zamieszczony. Cieszymy się, iż możemy w naszej „Gazecie" udzielić także głosu Mazurowi ewangielikowi. Prosimy częściej do nas pisać.

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

Zamówienie gazety.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Sprzedawaczka

pierwszorzędna siła

i uczennica

potrzebne od zaraz lub później do składu **bławatów, konfekcyi i towarów krótkich.**

W. Mulczyński, Wartembork.

Ogrodowego

poszukuje się za wolnem pomieszkaniem, utrzymaniem i kieszonkowem.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Budynek

3 izby i kuchnia, z ogródkiem, szopa z stodołą i 4 morgi roli pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.

Pakusch, Woryty.

Do Komunii św.

polecam w największym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach

ubranka czarne dla chłopców

kapelusze, rękawiczki, półkoszulki, kołnierzyki i krawaty.

Materyały czarne i białe wełniane.

Batysty-Woale i wszelkie modne haftowane wyroby. Odpasowane suknie z pięknemi bortami. Bieliznę, obsady, koronki i wszelkie towary krótkie.

Stałe ceny! **Rzetelna obsługa!**

W. Mulczynski, Wartembork

Właściciele Kowalski & Szulc.

Owczą wełnę wymieniam na towar.

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunji św.

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożenstwa i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!



Nowo nadeszły

większy zapas tanich

maszyn do szycia

najlepszy niemiecki fabrykat.

Gemba, handel maszyn
Olsztyn, Ziegelst

Kropidła

małe i duże do nabycia w

Księgarni J.

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Na przyjęcie do Komunji

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 m

polskie i niemieckie

różańce . . . . 3 do 120 mk

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchen